

Marta Bilewska

# Interpretacja rozszerzająca



Marta Bilewska

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, magister prawa, aplikantka radcowska.

## Extensive interpretation

*This essay discusses the issue of a broadening interpretation in the light of legal practice and study of the language. Speaking about the broadening interpretation, the term "interpretation" refers to the result of interpreting an expression. To label the outcome as a result of broadening interpretation, one has to compare it with another outcome – the scope of reference. Claims commonly formulated in legal literature suggest that the scope of reference for broadening interpretation derives from the "pure language" and does not require deeper consideration or implications. On the other hand, broadening interpretation, according to the definitions, expands the meaning of the text beyond its language and is associated with inferences which may be drawn from purposes or other indicators of the legislator's intention. This essay presents the construction of broadening interpretation, which more closely corresponds to the legal practice. The goal of the essay is to show that broadening interpretation does not completely distort the language in which the legal text was formulated. Both the scope of reference and the wider scope (the extensive interpretation) are inevitably linked to the implications and inferences based on the legal text's language and can vary basically in the range of permissible conclusions that can prove wider in the case of broadening interpretation and as to the result which is obviously wider in the case of extensive interpretation. The implications we find in, and draw from, the legal text's language are influenced by our tendency to attribute purpose to whatever we read.*

„Interpretacja rozszerzająca” jest terminem powszechnie znanym i używanym, zarówno przez teoretyków, jak i praktyków, w rzeczywistym dyskursie interpretacyjnym. Stosowanie konstrukcji wykładni rozszerzającej jest jednak niejednokrotnie przedmiotem krytyki, a w teorii formułuje się określone dyrektywy zakazu, które ograniczałyby stosowanie tej konstrukcji. Taki stan rzeczy sprawia, że w dyskursie interpretacyjnym sądów

„interpretacja rozszerzająca” odgrywa przede wszystkim rolę argumentu eliminacyjnego, tj. wykluczającego wybór szerszej tezy interpretacyjnej, stając jednocześnie wsparciem dla tezy węższej. Co najważniejsze jednak, zagadnienie wykładni rozszerzającej nie doczekało się dotychczas gruntownej analizy praktycznej. W zasadzie wymienić można zaledwie jeden artykuł i monografię, które jednakże skupiają się na analizie teoretycznej

możliwych ujęć wykładni rozszerzającej, pozostawiając na uboczu aspekt praktyczny. Stąd też celem niniejszego opracowania jest omówienie problematyki wykładni rozszerzającej – z uwzględnieniem jednak praktyki posługiwania się tym terminem.

Mówiąc o interpretacji rozszerzającej, mamy na myśli rezultat interpretowanego wyrażenia w postaci określonego zakresu<sup>1</sup>. Natomiast określenie danego rezultatu mianem interpretacji rozszerzającej jest wynikiem porównania go z innym zakresem, tzw. zakresem odniesienia<sup>2</sup>. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę, że ustalenie, iż dany rezultat jest zakresem odniesienia, odgrywa kluczową rolę przy ustaleniu, czy mamy do czynienia z wykładnią rozszerzającą, czy też nie. Jeżeli interpretator spośród dwóch możliwych zakresów uzna węższy zakres za zakres odniesienia, to zestawiony z nim szerszy zakres stanowić będzie interpretację rozszerzającą. Jeżeli natomiast interpretator przyjmie jako zakres odniesienia szerszy rezultat, to węższy stanowić będzie wykładnię zwężającą<sup>3</sup>. Pojęcie interpretacji rozszerzającej odnosi się więc do jakiegoś szerszego rezultatu – w stosunku do przyjętego zakresu odniesienia.

W literaturze panuje zgoda co do tego, że zakres odniesienia dla wykładni rozszerzającej wyznaczany jest, czy też konstruowany – językowo<sup>4</sup>. Wskazuje się bowiem, że ma być on wynikiem odwołania się do wykładni językowej<sup>5</sup>, bezpośredniego rozumienia<sup>6</sup>, brzmienia przepisu, sformułowań ustawy<sup>7</sup>, czy też języka prawnego<sup>8</sup>, gdy dane wyrażenie ma węższe w stosunku do języka ogólnego swoiste znaczenie. Natomiast wykładnia rozszerzająca ma być rezultatem odwołania się do wykładni celowości-

wej<sup>9</sup>, funkcjonalnej<sup>10</sup>, myśli ustawy, intencji prawodawcy, względów aksjologicznych<sup>11</sup>, wykładni systemowej, czy też ogólniej – dyrektyw pozajęzykowych<sup>12</sup>. Niekiedy autorzy w ogóle nie wskazują, jakie względy mają być źródłem rezultatu w postaci interpretacji rozszerzającej, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że interpretacja rozszerzająca ma dawać wynik szerszy niż wykładnia językowa<sup>13</sup>.

Formułowane w literaturze i orzecznictwie stwierdzenia odnoszące się do pojęcia interpretacji rozszerzającej sugerują, że konstrukcja ta związana jest z sytuacją, kiedy to względy „pozajęzykowe” wskazują na szerszy rezultat, aniżeli ten, który wynikałby z jasnego językowo znaczenia przepisu. Zastosowanie wykładni rozszerzającej wiąże się zaś z przełamaniem niebudzącego wątpliwości znaczenia językowego – ogólnie przyjętego w komunikacji i powszechnie stosowanego – na rzecz znaczenia, które w większym stopniu urzeczywistnia wolę prawodawcy<sup>14</sup>. Po szczególności autorzy piszą: „wykładnia rozszerzająca, występuje wtedy, gdy porównując zakresy przepisu prawnego, uzyskane za pomocą różnych dyrektyw interpretacyjnych, wybieramy rozumienie wynikające z dyrektyw pozajęzykowych i jest ono szersze od rozumienia językowego<sup>15</sup>” albo: „[w] przypadku wykładni rozszerzającej językowy sens danego przepisu jest niewątpliwy i jasny, a mimo to daje się pierwszeństwo regułom funkcjonalnym, które nakazują przyjąć normę o szerszym zakresie zastosowania<sup>16</sup>”. W orzecznictwie natomiast można spotkać następujące stwierdzenia sądów: „W pewnych szczególnych

1 Por. J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 2002.

2 Por. J. Wróblewski, *Interpretatio extensiva*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1965, nr 1.

3 *Ibidem*.

4 K. Pleszka, *Wykładnia rozszerzająca*, Warszawa 2010.

5 L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006.

6 W. Czachórski, S. Grzybowski: *System prawa cywilnego. Część ogólna*, Warszawa–Białystok 1985.

7 J. Nowacki, *Analogia legis a wykładnią rozszerzającą (w:) Analogia legis*, Warszawa 1966.

8 L. Morawski, *Zasady...*

9 T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1995.

10 Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, Warszawa–Poznań 1972.

11 A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys Teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992.

12 J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp...*

13 L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2004.

14 Konstrukcja interpretacji rozszerzającej wiązałaby się z sytuacją, którą H. Kelsen określił mianem częściowej niezgody między wolą a wyrażeniem. Częściowa niezgoda między wolą a wyrażeniem ma miejsce zdaniem autora w przypadku, gdy wola ustawodawcy odpowiada przynajmniej jednemu znaczeniu, które dana norma wyraża.

15 J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp...*

16 Z. Ziemiński, *Teoria...*

sytuacjach rola wykładni funkcjonalnej nie będzie się jednak ograniczać wyłącznie do roli dyrektyw wyboru jednego ze znaczeń językowych, ale może tworzyć swoiste, różne od alternatyw językowych, znaczenie tekstu prawnego. Przyjęcie takiego swoistego zna-

tylko zmierza do realizacji przedmiotu interpretacji. Jakie jest więc uzasadnienie dla stosowania dodatku w postaci „rozszerzająca”. Wydaje się, że uzasadnienie to wiąże się z pewnym domniemaniem: mianowicie, że tekst prawny jest najlepszym dowodem in-

## Uzasadnieniem dla stosowania dodatku w postaci „rozszerzająca” wydaje się być domniemanie, że tekst prawny jest najlepszym dowodem intencji prawodawcy.

czenia tekstu prawnego ustalonego na podstawie wykładni funkcjonalnej (celowościowej) będzie prowadziło zawsze do wykładni rozszerzającej...<sup>17</sup>. Ponadto sądy stwierdzają, że interpretacja rozszerzająca to interpretacja sprzeczna z brzmieniem przepisu, interpretacja w opozycji do tekstu<sup>18</sup>, pomijająca rezultaty wykładni językowej<sup>19</sup>, wykraczająca poza możliwy sens słów użytych w przepisie<sup>20</sup> itp.

Mając na uwadze przytoczone powyżej definicje interpretacji rozszerzającej, można wyprowadzić wnioski, że racją dla stosowania interpretacji rozszerzającej jest realizacja celu interpretacji, jakim ma być ustalenie intencji autora tekstu prawnego. Różnorodne argumenty „pozajęzykowe” pełnią w tym wypadku rolę dowodów na intencję prawodawcy. Przyjmując jednak, że przedmiotem interpretacji jest ustalenie intencji autora tekstu, można powiedzieć, że w tym sensie każda interpretacja jest dosłowna, nawet taka, której efektem jest przyjęcie jakiegoś odmiennego znaczenia od znaczenia konwencjonalnego, jeżeli

tencji prawodawcy. Jeżeli zatem tekst jest najlepszym dowodem intencji, to interpretator powinien, co do zasady, przypisać tekstowi znaczenie wynikające z jego brzmienia. Interpretacja rozszerzająca ma być wyjątkiem od tej zasady i polegać ma na przypisaniu tekstowi znaczenia szerszego. Jeden z autorów pisze: „jeśli sens słowny jest jasny, to porzucać go można tylko wówczas, gdy zostanie z całą pewnością udowodnione, że nie wyraża on rzeczywistej woli ustawodawcy”<sup>21</sup>. Konstrukcja interpretacji rozszerzającej ma zatem prowadzić do wyboru znaczenia realizującego cel przepisu, naruszając jednak przy tym pewne zasady, takie jak na przykład „pewność prawa”. Z tego też względu stosowanie interpretacji rozszerzającej ma prawo wzbudzać kontrowersje. Przeciwnicy stosowania tej konstrukcji mogą wskazywać na nieuzasadnioną samowolę sędziowską i chęć realizacji swoich interesów. Interpretacja rozszerzająca może jawić się jako wizja interpretatorów pragnących narzucić swoje poglądy i wartości. Przeciwno takiej wizji opowiadali się już prawnicy rzymscy, głosząc, że „nie należy doszukiwać się motywów regulacji prawnej, gdyż wtedy wiele z tego, co dziś jest traktowane jako pewnik, mogłoby być podważone”<sup>22</sup>. Z drugiej strony

17 Wyrok TK z dnia 28 czerwca 2000 r., K 25/99, OTK 2000, nr 5, poz. 141.

18 Wyrok SN z dnia 9 listopada 2001 r., III RN 145/00, OSNP 2002, nr 29, poz. 450.

19 Uchwała SN z dnia 17 marca 2005 r., I KZP 4/05, OSNKW 2005, nr 3, poz. 27.

20 Wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 5 listopada 2009 r., I SA/Rz 702/09.

21 E. Waśkowski, *Teoria wykładni prawa cywilnego*, Warszawa 1936.

22 W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie, Instytucje*, Warszawa 2005.

głoszone są poglądy przeciwne: „redakcja ustaw może być jedynie podstawą domniemania: sens słowny ustawy uważany jest za prawidłowe wyrażenie myśli ustawodawcy dopóki przeciwne nie zostanie udowodnione. Dowodzenie przeciwnego powinno być dopuszczalne, inaczej bowiem zostałyby wypaczone zadanie wykładni”<sup>23</sup>.

Jak już zostało wspomniane, większość teoretyków, jak i praktyków, wiąże dokonanie interpretacji rozszerzającej z przypisaniem tekstowi znaczenia odbiegającego od znaczenia wynikającego z jasnego brzmienia przepisu. Odrębnie natomiast od sytuacji, w której określone racje przemawiają za wyborem swoistego znaczenia, szerszego w stosunku do znaczenia językowego, traktuje się te sytuacje, w których określone racje przemawiają za wyborem jednego (tu: szerokiego) ze znaczeń językowo dopuszczalnych. Niejednokrotnie bowiem interpretator postawiony jest przed wyborem jednej z możliwych definicji danego wyrażenia: szerszej bądź też węższej. Odnośnie do takich sytuacji, w piśmiennictwie spotkać można przeciwne dyrektywy interpretacji niż te, które formułowane są w ramach wykładni rozszerzającej. Na przykład jeden z autorów wskazuje: „Gdy z pewnym wyrazem wiąże się obszerne i ściśle znaczenie, wtedy pierwszeństwo należy oddać obszernemu ze względów następujących. Zadaniem wykładni norm jest wykrycie myśli ustawodawcy w całej pełni. Tymczasem nadając słowu bez dostatecznej racji znaczenie ściśle ograniczylibyśmy samowolnie zakres nakazu ustawodawcy, albowiem gdyby on chciał takiego ograniczenia, to by sam wskazał, że nie nadaje wątpliwemu wyrazowi obszernego znaczenia, lecz używa go w ścisłym. Wniosek ten można wyprowadzić z zasady *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*, czyli nie należy stwarzać różnic tam, gdzie nie stwarza ich ustawa”<sup>24</sup>. W orzecznictwie natomiast podkreśla się, że jeżeli wykładnia językowa nie pozwala na wyinterpretowanie właściwej treści normy, trzeba wybrać jedno z kilku dopuszczalnych znaczeń kierując się regułami celowościowymi lub systemowymi. Kierując się tym prawidłem, jeden z sądów stwierdził: „Takiemu ro-

zumieniu [prowadzącemu do szerszego zakresu zastosowania przepisu – uwaga MB] nie sprzeciwia się zasada tłumaczenia przepisów o amnestii, nie jest to bowiem interpretacja rozszerzająca, lecz wykładnia zmierzająca do wydobycia właściwego sensu z treści przepisu”<sup>25</sup>. W praktyce rozróżnia się zatem sytuacje, kiedy to argumenty „pozajęzykowe” są pomocne przy usunięciu językowych wątpliwości interpretacyjnych. W takich sytuacjach sądy nie określają szerokiej interpretacji mianem rozszerzającej. Konstrukcja interpretacji rozszerzającej odnoszona jest natomiast do przypadków, kiedy to argumenty „pozajęzykowe” pełnią rolę korygującą w stosunku do językowych.

Definicje formułowane przez teoretyków prawa, jak również wypowiedzi sądów odnoszące się do pojęcia wykładni rozszerzającej, sprawiają wrażenie, że termin „interpretacja rozszerzająca” jest łatwo uchwytny, ma ostro zarysowane granice, a mechanizm użycia tej konstrukcji jest jasny i nie budzi żadnych kontrowersji. Tymczasem już J. Wróblewski wskazuje na różnorodność możliwych konstrukcji użycia tego terminu, rozróżniając m.in. możliwe modele wykładni rozszerzającej w sytuacji wieloznaczności przepisu<sup>26</sup>. Ponadto nierzadko w literaturze spotyka się pogląd, zgodnie z którym wykładnia rozszerzająca ma mieścić się w możliwym sensie sformułowań ustawy<sup>27</sup>, czy też, że wykładnia rozszerzająca – jak każda wykładnia – musi się mieścić w granicach możliwego znaczenia słownikowego danego wyrażenia<sup>28</sup>. Wszystkie te poglądy zaburzają przedstawiony powyżej tradycyjny model wykładni rozszerzającej, sugerując, że mechanizm użycia tej konstrukcji w praktyce może wyglądać nieco inaczej.

Niewątpliwie pojęcie interpretacji rozszerzającej jest niewyraźne znaczeniowo. Mimo to w praktyce posługujemy się tym terminem, z pewnością intuicyjnie – w sytuacjach, w których wydaje się to odpowiednie.

Kluczowym zagadnieniem związanym z analizą wykładni rozszerzającej jest problematyka językowej

23 E. Waśkowski, *Teoria...*

24 *Ibidem*.

25 Zob. Uchwała SN z dnia 8 kwietnia 1970 r., VI KZP 28/69, OSNKW 1970, nr 6, poz. 70.

26 J. Wróblewski, *Interpretatio...*

27 G. Dahm, cyt. (w:) J. Nowacki, *Analogia legis*, Warszawa 1966.

28 Por. L. Morawski, *Zasady...*

konstrukcji zakresu odniesienia, utożsamianego ze znaczeniem literalnym, rozumianym jako znaczenie jasne, niebudzące wątpliwości.

W teorii i praktyce nierzadko wskazuje się na „drugorzędną rolę” wykładni rozszerzającej w stosunku do znaczenia literalnego. W tym sensie, że – co do zasady – wskazuje się na konieczność przypisania tekstowi jasnego znaczenia językowego, a wyjątkowo tylko dopuszcza się możliwość stosowania reguł odstępstwa, które uzasadniają zastosowanie wykładni rozszerzającej, w przypadku, gdy wykładnia literalna prowadzi do ewidentnej sprzeczności z fundamentalnymi wartościami konstytucyjnymi – *ad absurdum* – lub rozstrzygnięcia rażąco niesłusznego bądź nieracjonalnego, czy też w przypadku oczywistego błędu legislacyjnego<sup>29</sup>. Kierując się takimi regułami odstępstwa, w jednym z orzeczeń sąd stwierdza: „Z literalnego odczytania treści art. 69 § 1 i 3 Prawa o u.s.p. (ściśła wykładnia językowa) wynika, że wniosek o wyrażenie zgody na dalsze zajmowanie stanowiska można złożyć tylko jeden raz. Stwierdzenie w art. 69 § 3 Prawa o u.s.p., że wniosek taki należy złożyć na sześć miesięcy przed ukończeniem przez sędziego 65 roku życia oznacza, iż nie można takiego wniosku powtórzyć, gdyż byłby on wówczas składany po ukończeniu 65 roku życia. Gdyby więc poprzestać na takiej ściślej, językowej wykładni (za czym opowiada się skarżący), to w ogóle niedopuszczalny byłby powtórny (kolejny) wniosek sędziego, choćby złożony przed ukończeniem 70 roku życia. Taka wykładnia byłaby jednak нефunkcjonalna i przeciwko niej przemawiają względy celowościowe”<sup>30</sup>. Jak pokazuje przytoczony przykład, „literalne znaczenie” zostało zamiennie zastąpione wyrażeniem „ściśła wykładnia językowa”.

Zdecydowana większość problemów interpretacyjnych nie pozwala jednak na sensowne posługiwanie się pojęciem znaczenia literalnego. Znaczenie takie – jak już była mowa – jest kojarzone z czymś jednoznacznym, jasnym, niebudzącym wątpliwości, a przecież większość problemów interpretacyjnych związana jest z ujawniającą się w związku z rozstrzy-

ganym przypadkiem wieloznacznością przepisu. Interpretacja zaś sprowadza się do wyboru jednej z konkurencyjnych tez interpretacyjnych<sup>31</sup>. W takich sytuacjach bardziej adekwatne wydaje się posługiwanie terminem „interpretacja ściśła” na określenie węższego rezultatu, w stosunku do jakiegoś szerszego możliwego rezultatu.

Zasadnicze pytanie w aspekcie wykładni rozszerzającej jest następujące: Skąd biorą się dwa istotne dla konstrukcji interpretacji rozszerzającej zakresy, mianowicie zakres odniesienia i – porównywany z nim – szerszy zakres, w stosunku do którego używa się terminu „interpretacja rozszerzająca”? W pierwszej kolejności należy wskazać, że znaczenie nie jest zawieszane w próżni, ale musi być odniesione do konkretnego kontekstu. W moim przekonaniu nie ma też większej różnicy między zwykłą konwersacją a komunikacją między prawodawcą a interpretatorem prawa. Akty prawne można zatem potraktować jako zwykłe akty mowy, które występują celowo w pełni rozwiniętych kontekstach<sup>32</sup>. Niewątpliwie semantyka i syntaktyka są podstawą komunikacji, jednakże zawartość komunikatu jest wzbogacona przez wiele czynników i niejednokrotnie jest bogatsza, niż wynikałoby to z kodu semantycznego<sup>33</sup>. Nieuniknionym faktem podczas czytania i rozumienia języka są implikacje i wnioski. Przenikają one do wszystkich rodzajów dyskursów. Nigdy nasze słowa nie mogą wyrazić wszystkich możliwych sytuacji. Konieczne jest zatem opieranie się na implikacjach oraz kontekście wypowiedzi<sup>34</sup>. Często te implikowane czy inferowane treści są procesem nieświadomym. Implikacje mogą wynikać z uwzględnienia celów, polityki, systemu prawa, wartości.

31 „To interpret the text is to choose its legal meaning from among a number of semantic possibilities – to decide which of the text’s semantic meanings constitutes its proper legal meaning” (A. Barak, *Purposive interpretation in law*, Princeton 2005).

32 M.B.W. Sinclair, *Law and Language: The role of Pragmatics in statutory interpretation*, „University of Pittsburgh Law Review” 1985, vol. 46, s. 373–420.

33 Por. A. Marmor, *Can the law imply more than it says? – On some pragmatic aspects of strategic speech*, „USC Law Legal Studies Paper” z 3 grudnia 2009, nr 43.

34 E. Morell, Sr. Mullins, *Coming to terms with strict and liberal construction*, „Albany Law Review” 2000, vol. 64.

29 *Ibidem*, s.182.

30 Wyrok SN z 19 października 2006, III KRS 5/06, OSNP 2007, r 21–22, poz. 336.

W wielu orzeczeniach sądy stwierdzają, że zakresem odniesienia dla wykładni rozszerzającej jest jakaś wykładnia ścisła, a konkretniej: rezultat tej wykładni. Podnosi się niejednokrotnie, że w danym przypadku wskazane jest stosowanie wykładni ścisłej, zakazana jest natomiast interpretacja rozszerzająca. Mając powyżej przeprowadzone rozważania

stosowania innych istotnych narzędzi, jak na przykład wykładnia celowościowa. Rezultat stanowiący zakres odniesienia nie może abstrahować od celu regulacji prawnej. Bez założenia celu przepis nic by nie znaczył. Każde odczytanie przepisu wymaga założenia określonego celu, co dotyczy tzw. odczytania ścisłego, jak i rozszerzającego<sup>36</sup>. Powyższe roz-

## Każde odczytanie przepisu wymaga założenia określonego celu, co dotyczy tzw. odczytania ścisłego, jak i rozszerzającego.

na uwadze, należy podkreślić jednak, że znaczenie ścisłe nie jest tożsame w powszechnym rozumieniu ze znaczeniem literalnym<sup>35</sup>. Ścisła wykładnia nie może być we wszystkich przypadkach zrównana z literalizmem. Powszechnie przyjmuje się, że zakres odniesienia dla interpretacji rozszerzającej jest wynikiem odwołania się do „czystego” języka i nie wymaga przeprowadzenia żadnych rozważań czy implikacji. Głosi się pogląd, że ścisła czy też literalna interpretacja, która stanowić ma zakres odniesienia dla wykładni rozszerzającej, jest konstrukcją w zgodzie z językiem, która nie obejmuje niczego, co nie jest wyrażone, bierze pod uwagę użyty język i nie pozwala na inne rozważania czy implikacje. Implikacje są jednak istotnym elementem zarówno w dochodzeniu do znaczenia przyjmowanego przez interpretatora za zakres odniesienia, jak i w dochodzeniu do rezultatu określanego mianem wykładni rozszerzającej. Oba zakresy powiązane są z wnioskowaniami i mogą różnić się jedynie zakresem przeprowadzonych wnioskowań, który może okazać się szerszy w przypadku wykładni rozszerzającej, oraz wynikiem, który jest oczywiście szerszy w przypadku wykładni rozszerzającej. Ponadto węższy rezultat, stanowiący zakres odniesienia dla wykładni rozszerzającej, tak samo jak rezultat w postaci wykładni rozszerzającej, jest wynikiem zastosowania nie tylko narzędzi językowych, ale może też być skutkiem za-

ważania można wesprzeć, odwołując się do praktyki interpretacyjnej. Mianowicie: w jednym z orzeczeń zadaniem sądu było ustalenie zakresu pojęcia „posiada” na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Z jednej strony możliwe było przyjęcie wąskiej definicji terminu „posiadać” – w sensie dysponować czymś długotrwałe. Takie rozumienie powyższego terminu wykluczałoby z zakresu przepisu stan faktyczny, polegający na chwilowym dysponowaniu środkiem odurzającym lub substancją psychotropową, związany z zażyciem lub zamiarem niezwłocznego zażycia. Z drugiej strony sąd miał do wyboru szeroką definicję terminu „posiadać” – w znaczeniu mieć, tj. faktycznie dysponować rzeczą, niezależnie od czasu i atrybutów władztwa nad rzeczą. Wątpliwości związane były z niejednoznacznością pojęcia „posiadać”, na co zgodnie wskazywały sądy. Linia orzecznicza nie była jednolita w kwestii rozstrzygnięcia. Z jednej strony sądy uznawały za właściwą szeroką definicję terminu „posiada”, wskazując, że celem regulacji jest ochrona zdrowia społecznego, z drugiej – Sąd Najwyższy, rozstrzygający problem interpretacyjny, odczytał przepis wąsko, przeprowadzając bogaty proces interpretacyjny. Przede wszystkim jednak sąd odwołał się do celu regulacji

35 *Ibidem*.

36 S. Fish, *Zwykłe okoliczności, język dosłowny, bezpośrednie akty mowy, to, co normalne, potoczne, oczywiste, zrozumiałe samo przez się i inne szczególne przypadki* (w:) *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, Kraków 2002.

prawnej, jakim według niego było spenalizowanie jedynie dealerów narkotyków. Przyjmując wąskie rozumienie terminu „posiadać”, sąd jednocześnie odrzucił szeroką interpretację tego terminu, uznając ją za wykładnię rozszerzającą<sup>37</sup>. Przytoczony przykład pokazuje, że sąd porównywał dwa możliwe zakresy pojęcia budzącego wątpliwości interpretacyjne. Oba zakresy były wynikiem zarówno odwołania się do pewnego kontekstu, jak i do celu regulacji prawnej, oba zatem były rezultatem określonych wnioskowań. W innym orzeczeniu sąd ustalał zakres wyrażenia „nowo wybudowany budynek mieszkalny”<sup>38</sup>, pojawiły się bowiem dwie możliwości interpretacyjne – ustalające odmienny wynik. Z jednej strony możliwa była do przyjęcia wąska interpretacja budzącego wątpliwości wyrażenia, zgodnie z którą za „nowo wybudowane budynki mieszkalne” należałoby uznać tylko budynki wybudowane od podstaw. Z drugiej strony – zgodnie z szeroką interpretacją – nowo wybudowanym budynkiem mógłby być zarówno budynek wybudowany od podstaw, jak też budynek przebudowany na mieszkalny, poddany procesom adaptacyjnym, czy też wyremontowany. Sąd wybrał

przyjęcia szerszego zakresu przepisu, będącego rezultatem przeprowadzonych przez innego uczestnika dyskursu wnioskowań, uznając ten zakres za interpretację rozszerzającą. Również w tym przypadku obydwie porównywane zakresy były wynikiem zastosowania różnych narzędzi interpretacyjnych oraz przeprowadzonych przez interpretatorów inferencji.

Termin „interpretacja rozszerzająca” ma charakter relatywny. Imiesłów „rozszerzająca” sugeruje, że termin ten musimy odnieść do jakiegoś standardu. Standard ten wynika zazwyczaj z określonego kontekstu<sup>39</sup>. Wykładnia rozszerzająca – jak „długi” czy „krótki” – musi mieć zatem dodatkowy kontekst odniesienia. Warto zwrócić także uwagę na relatywność tego terminu, wyrażającą się w tym, że może on być różnie stosowany – w zależności od rodzaju ustawy<sup>40</sup>. Na przykład: interpretując ustawę karną, możemy dostrzec większe tendencje do nazwania mianem interpretacji rozszerzającej jakiegoś rezultatu, niż w ustawie innego typu. Termin „interpretacja rozszerzająca” ma zatem charakter relatywny w tym sensie, że jest uzależniony od kontekstu danego problemu interpretacyjnego, rodzaju ustawy oraz od

## Wykładnia rozszerzająca – jak „długi” czy „krótki” – musi mieć dodatkowy kontekst odniesienia.

jednak wąskie rozumienie wyrażenia „nowo wybudowany budynek mieszkalny”. Należy wskazać, że takie odczytanie treści przepisu sąd uzyskał przede wszystkim w świetle założonego celu. Sąd wskazał mianowicie, że: „Jednym z celów zwolnienia od podatku nabywców nowo wybudowanych mieszkań, przewidzianego w cytowanym przepisie ustawy z dnia 26. VII. 1991, była stymulacja budownictwa mieszkaniowego”. Natomiast sąd odrzucił możliwość

przyjętego przez interpretatora zakresu odniesienia.

Na zakończenie należy wskazać, co wynika z analizowanych przykładów, że interpretacja rozszerzająca nie jest na tyle luźną konstrukcją, by wypaczała język, w którym sformułowana została ustawa. Sądy jednak w zasadzie nigdy nie wiążą konstrukcji interpretacji rozszerzającej z problemem interpretacyjnym, który jest wynikiem wieloznaczności przepisu, a przynajmniej wniosku takiego nie można wyprowadzić z deklaracji sądów. W orzecznictwie zazwyczaj wskazuje się, że interpretacja rozszerzająca nie

37 Wyrok SN z 21 stycznia 2009 r., II KK 197/08, OSNKW 2009, nr 4, poz. 30.

38 Wyrok NSA z 24 czerwca 1997 r., I SA/Wr 1751/96, ONSA 1998, z. 2, poz. 64.

39 E. Morell, S. Mullins, *Coming...*

40 *Ibidem*.

ma uzasadnienia w tekście ustawy, jest sprzeczna z tekstem itp. Niewątpliwie w związku z formułowanymi zakazami interpretacji rozszerzającej, jak również w związku z domniemaniem, że tekst prawny jest najlepszym dowodem na intencje prawodawcy, takie stwierdzenia mają moc przekonującą na rzecz wyboru wąskiej interpretacji. Sędziowie mogą się tu jednak wykazywać pewną arbitralnością. Rzecz bowiem w tym, na co wskazywał T. Gizbert-Studnicki,

że nie dysponujemy w praktyce interpretacyjnej bezspornymi kryteriami odróżniającymi jednoznaczność przepisu od jego wieloznaczności<sup>41</sup>.

---

41 Por. T. Gizbert-Studnicki, *Wykładnia celowościowa*, „Studia Prawnicze” 1985, nr 3–4; A. Barak, *Purposive...*, („Often two linguists disagree over whether a text can bear a certain meaning in its language. This dispute enters the field of law and may become the basis for judicial discretion”).